

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„Nowiny Raciborskie” z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatę 15 fen. (od jednolitego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwulitego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w kachborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należyłości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Z Poznania nadeszła obecnie wiadomość potwierdzająca zamianowanie ks. kan. Dalbora arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Ogłoszenie urzędowe niebawem nastąpi. Ks. kan. Dalbor wyjechał do nuncjusza papieskiego w Monachium celem dopełnienia formalności wstępnych.

Ks. arcybiskup-nominat Dalbor, urodzony w r. 1869 w Ostrowie, po ukończeniu gimnazjum tamtejszego studiował teologię św. w Monasterze, Poznaniu i Gnieźnie. Dnia 25 lutego 1893 wyświęcony na księdza, ukończył studia do Rzymu na uniwersytecie Gregorjańskim i pracował równocześnie w Kongregacji Św. Koncepcji, której sekretarzem był ówczesny profesor, dzisiejszy ks. kardynał Lega. Wróciwszy do Poznania zamianowany został wikaryuszem przy kościele św. Marcina, następnie wikaryuszem przy tamże i dyrektorem przy kancelarii arcybiskupiej. Od r. 1900 do 1902 był docentem prawa kanonicznego i teologii moralnej przy seminarium w Gnieźnie i asesorem tamtejszego generalnego wikaryatu. W r. 1902 zamianował go s. p. Najprzew. ks. arcybiskup Stabłowski kanonikiem i członkiem kapituły poznańskiej i radcą konsystorza i ordynaryjaty arcybiskupiego. W roku 1909 powierzono mu urząd oficjaly i generalnego wikaryusza, który dotąd bez przerwy piastował.

W trudnych czasach wojennych powołany został na tron św. Wojciecha jako arcybiskup tej wielkiej polskiej diecezji. Oby mu Pan Bóg udzielił raczył zdrowia i sił dosyć do jak najdłuższego sprawowania wysokiego dostojstwa.

Rodacy, abonuście i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE”!

Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Raul nie rozumiał matki. Nie mógł pojąć, co znaaczyła ta nieoczekiwana uwaga.

— Blanka nie jest twoją siostrą, — rzekła hrabina z powagą.

— Nie jest moją siostrą? więc kimże jest?

— Moją bratanek, a twoją kuzynką...

— A zatem mój wuj?

— Jest jej ojcem...

O ile mogła najdyskretniej, pani Candore przypomniała synowi skandaliczne niegdyś ożenienie się jego wuja z osobą niegodną należenia do uczciwej rodziny, jak w skutek owego małżeństwa poróżnił się z swymi najbliższymi i jak nareszcie, pewnego dnia, opuszczony, nieszczęśliwy przyszedł do swej siostry błagać o litość i opiekę dla małej, niewinnej istotki, która była jego córką!

— Aczkolwiek byłem bardzo przeciwną jego związkowi i gniewałam się na niego śmiertelnie, ustąpiłam jednak jego błaganiom dla dobra małej niewinnej istoty i dla twojego...

— Mojego?

— Twojego. W ten sposób zapewniłam tobie łaskawie usposobienie wuja, bardzo tobie potrzebne, prawie nieodzowne, zwąwszy szczupłość twoich własnych dochodów...

Raul patrzył ciekawie za oddalającym się ojcem i córką. Z miejsca, na którym siedział, mógł ich widzieć doskonale. Jakaś troskliwość serdeczna przebiegała się w każdym ruchu starego człowieka, jakaś czułość niewypowiedziana w pocałunku, złożonym na czole młodej dziewczynki, która wdzięczna i lekka jak piasek pobiegła ku spieszącej do niej towarzysze zabawie.

— Dziwię się, doprawdy, że ja dawniej tegom nie spostrzegł — mruknął młody hrabia, czując się zawsty-

Atak nocny w Dardanelach.

Korespondent „Pester Lloyd” pod Ari-Burn opisuje epizod z walk pozycyjnych nad cieśniną dardaneelską w nocy z 9 na 10 maja. Oto opis:

Dnia 9 maja w godzinach popołudniowych wygrzewała się dywizja rezerwowa w dobrze zamaskowanym obozie między Ariburne a Boghali. Przy pięknej strodni kamiennej prano, prasowano, szorowano. W skupnym cieniu jałowca, wśród malowniczych grup, zasiadł Hafiz Mustafa na piętach i opowiada. Nie nadarmo nosi dumny przydomek Hafiza. Nietylko umie na pamięć cały Koran, zgodnie ze świętym ślubem rodziców, ale zna życie każdego bohatera dawnych czasów tureckiej świetności. Wzrusza, budzi zapal, zachęca. Głębokie ciało przechyla się ku przodowi, to znów kołysze się w biodrach, a z oczu czarnych błyskają spojrzenia, towarzyszące słowom.

Przerwa się opowiadanie Hafiza. Bimbasz, czyli major, Niemiec, podjeżdża na ładnym siwku, za nim wóz, na którym błyszczą stosy zdobytych bagnatów nieprzyjacielskich. Wkrótce cały obóz staje w szeregu. Odbywa się to bez zwyczajnej w wojsku, trochę brutalnej „zaciętości”. Szeregi skupiają się szybko, gętko; twarz za twarzą zwraca się z oddaniem ku obliczu bimbasy.

Bagnaty, to zdobycza wczorajszych walk. Kto jeszcze niema bagnetu, niech sobie weźmie. Dalej!

Zmienia się nastroj żołnierzy, przedtem trochę jakby rozmarzony. Wóz opróżnia się w jednej chwili. Ale część wojowników szmerze; nie wszyscy są zadowoleni. Niewiele zdobyto ostry, błyszczący bagnet; przeważnie część ogląda z pogardą zardzewiałe, szczerbate ostrza; słychać skargi, że to nic nie warte.

— Major R. — w czasie pokoju członek jednej z najbardziej znanych firm marokańskich — wpada na dobry pomysł:

— Co wolelibyście w danym razie? — zaczyna —

dzonym jako dyplomata, w swej niedomyślności. — Ależ to się w oczy rzuca, że to jego córka...

— I jedyna dziedziczka...

Raul odwrócił się, jakby go osa ukłuła.

— JAKTO?

— Przecie to bardzo proste. Ojciec pozostawi dziecku cały swój majątek.

Wstał z miejsca i chodził w milczeniu.

— Dobrze, a ja?

— Nie wątpię, że brat mój pozostawi ci jaką piękną pamiątkę...

— Pamiątkę! piękne widoki!

— Raulu!

— Nie, daruję mama, ale to dosyć... oryginalne!

Wychowany zostaje w błędnych zupełnie pojęciach... karmię się przez tyle lat nadziejami, buduję na nich moją przyszłość, może nawet poczyniłem w tym duchu jakie zobowiązanie... aż tu odrazu wszystkie moje plany zapadają się jak domki z kart! zostają skazany na mierotę, która nie jest nawet pozornie ozłoconą... powtarzam, że to bardzo oryginalne.

Raul nie mógł dłużej ukrywać wzburzenia i gniewu.

Pani Candore cierpliwie czekała.

— I cóż, mam, czy niema żadnego środka ratunku? — zapytał Raul po chwili spokojniej.

Lekki uśmiech przemknął po wąskich ustach hrabiny. Jakże ona dobrze znała swego syna, jak była pewna nad nim swojej przewagi, jak umiała niedostrzeżenie poprowadzić go zawsze tam, gdzie sama chciała.

— Środka ratunku nie widzę dla ciebie innego.

— Nad bogate świetne ożenienie się, ku czemu nazwisko twoje daje ci pełne prawo. Co zaś do spadku po wuju, niema o czem myśleć, tem więcej, że niezadługo, Blanka może wyjść za mąż w takim razie będzie miała opiekuna, który bądź pewien postara się bronić jej praw...

— Czy sądzi mama, że warunki, w jakich się znajduje, pozwala jej łatwo wyjść za mąż?

— Mój Boże... i tak i nie. Jest śliczną i tak sta-

Czy dostać pchnięcie ostrym, błyszczącym czołmem, czy zardzewiałym i szczerbatym?

To pomaga. Wielkie dzieci zrozumiały. Zaczyna się prosić, handlowanie, zabiegli o zdobytą klingę. Potem, gdy się wszystko uspokoiło, major stanął przed frontem, zawołał do siebie imama — duchownego wojskowego — i wygłosił przemówienie krótkie, ale pełne treści. Imam powtarzał je po turecku, zdanie za zdaniem.

— Potrzebuję stu pięćdziesięciu bohaterów do spełnienia wielkiego zadania. Dzisiaj w nocy trzeba zaskoczyć nieprzyjaciela w rowach strzeleckich na prawem i na lewym skrzydle. Nie mogą tego dokonać wszystkie nasze wojska, bo nie możemy na razie opuścić naszych pozycji. Artyleria nasza także nie może współdziałać, więc bohaterowie nasi muszą iść sami, na własną rękę. Trzeba wdrapać się po cichu na wyżynę, zaskoczyć nieprzyjaciela, wystrząść granatami ręcznymi i wypędzić, na prawem i lewym skrzydle odrazu. Gdy to się uda, wówczas gros armii podejdzie ku centrum pozycji. Tych 150 musi podczołgać się aż do samego rowu. Zrozumieście, co to znaczy?

Pomruk rozległ się na znak, że zrozumiano.

— Na razie nikogo nie zmusza się do tego niebezpiecznego przedsięwzięcia. Kto zamelduje się dobrowolnie?

Imam powtórzywszy i to ostatnie zdanie, poprawił coś przy turbanie i stanął między żołnierzami. Spojrzał za siebie, mruknął coś i nastąpi cisza.

Major, niemile zaskoczony, rozpoznał po chwili:

— JAKTO? Nikt się nie zgłasza?

Z uśmiechem odpowiedział mu imam:

— Co ty myślisz, Efendi? Wszyscy.

— Ach, tak. Więc i ty?

— Tak, efendi.

— Trzeba mi tylko stu pięćdziesięciu. Wystukaj ich sobie sam.

— Nie mogę. Dlaczego mam kogoś karać?

rannie wychowaną panią, że najbardziej wymagająca matka mogłaby poszczycić się taką synową. A jednak mimo osobistych zalet naszej biednej Blanki, mimo, że opieka moja osłania ją i broni przeciw złym językom, nie wątpię, iż znajdują się rodziny, być może zacołane, które znalazłyby niejedno „przeciw”. W każdym atoli razie, nie zbraknie jej na przyzwoitych konkurentach, a niejedną zrujnowaną arystokratą, przynajmniej ozłociliby swą tarczę herbową złotem pana Neris.

— Blanka nie zechce pójść za mąż za pierwszego lepszego. Z pewnością będzie chciała mieć męża...

— Który będzie podobny do ciebie! — wtrąciła hrabina, śmiejąc się, — dość głośno z tem się odzywała.

Słowa te zostały rzucone niby zartem, pozornie bez żadnej głębszej myśli, lecz pocisk nie chybił celu. Raul zastanowił się i starał się przeniknąć myśli matki.

— Więc mama naprawdę mi nic nie dopomóż?

— W tej chwili, wierzą mi, że nie widzę innego sposobu nad ten, o którym ci wspomniałam... Szukaj sam mój drogi, od czegoż jesteś dyplomata.

Poruszył się niecierpliwie, ale wiedział z doświadczenia, że matka jego, w taktyce z nim, nie dopowiadała nigdy myśli swych do ostatka i że daremnie chciałby ją do tego zmusić, nie pomogłyby żadne sztuki dyplomacy.

Zrozumiał, że dziś nie dowie się niczego więcej.

Wstał i zabierając się do odejścia rzekł z ukłonem:

— Dziękuję mamie za dowód zaufania i za... radę.

Pomyślał o niej...

— Ale i ty moje dziecko, miałeś mi coś do powiedzenia, cóż to takiego?

Skrzywił się.

Julia! zapomni o niej... ale bo też sytuacja jego zmieniła się.

— E, drobiazgi, nie warto o tem mówić...

I z temi słowy znikł za drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Zatem rachować od prawego skrzydła. Co piąty pojść.

Przeliczone. Wybrana grupa dostała podwójną porcję jedzenia, kawy, tytoniu i miała czekać do zacho- du słońca na rozkaz marszu.

Okolo dziewiętej przyszedł rozkaz: ruszyć powoli aż do stóp wyżyny ariburskiej, drogą, którą szło się dnia poprzedniego. Potem rozdzielono granaty ręczne. Jeden dostał także imam. Dalszy rozkaz: czekać na sygnał świetlny z posterunku obserwacyjnego, rozdzielić się i ruszyć odrazu na oba flanki. Rzucić granaty a potem — bagnietami.

Była noc majowa, gwiaździsta. Strzelanina w rowach jeszcze nie ustala. Pukano od czasu do czasu z jednej i drugiej strony, jakby dla spełnienia ceremonii. O północy miał zabłysnąć sygnał.

Nim jednak go dano, straszliwy krzyk targnął powietrzem. Potem jedna salwa za drugą, wycie i ogłuszający huk granatów. Z obu stron wszczęła się walka, oświetlana od czasu do czasu błysnięciem bomby. Co się stało? Czemu zaczęto przed umówionym znakiem?

Turcy podesunęli się jak było nakazano. Lewe skrzydło podciągnęło się tuż do rowu nieprzyjacielskiego, prawie trochę się opóźniło. Ale z rowu padł strzał na prawem skrzydło i trafiony Turek jęknął w agonii. To było hasłem rozpętania się burzy. Skrzydło to nie doszło jeszcze blisko do rowów nieprzyjacielskich, lewe jednak osiągnęło już wskazaną pozycję. Żołnierze zrozumieli sytuację i zaczęli rzucać granaty do rowu angielskiego. W dziesięć minut pozycja była zdobyta. Prawe skrzydło jednak Turków, przedwcześnie odkryte, musiało się cofnąć.

Nazajutrz zebrała się pod tą samą studnią kamienną gromada tych, co pozostali. Było ich około pięćdziesięciu. Zwórniano, prasowano, szorowano, ale szmaty krwią zbroczono. Na kupie łachmanów leżał sielony turban imama...

Sąd Niemca o Polakach.

Czytamy w „Welt am Montag“: „Prof. Bredt, welaokonserwatywny poseł z Marburga publikuje w konserwatywnej „Oberhessische Ztg.“ nader ciekawy artykuł, odnoszący się do doświadczeń, które zrobił jako niemiecki naczelnik powiatu konińskiego. Konstatuje, że Polacy stanowczo nie stoją po stronie niemieckiej. Przytacza następnie cały szereg powodów, dla których trudno rozstrzygnąć, czy Polakom lepiej pod rządem niemieckim, czyli też rosyjskim. Uwagi godnym jest mianowicie to, co powiada o obchodzeniu się z włościanami przez Rosyan:

„Włościanom źle nie jest. Muszą wprawdzie służyć w wojsku i podatki płacić, ale wiedzą, że tak jest wszędzie. Pod względem ekonomicznym źle się z nimi nie obchodzą. Celem rosyjskiej polityki od czasów Mikojaja I jest zniszczenie szlachty przez chłopów. Stąd zniesienie poddaństwa, rozmaite przywileje nadane chłopom i wyraźne uwzględnianie chłopów przy wszelkich sprawach.

Szlachcie np. zakazano jest budowanie dróg przez własne majątki a w ostatnich latach zmieniono wiele dróg z tego jedynie powodu, aby utrudnić szlachcie porozumiewanie się pomiędzy sobą i podciąć w ten sposób polityczne kombinacje.

Do chłopów podobnych rozporządzeń nie stosują. Ponadto działa rząd pod wielu względami pozytywnie. Przy wybuchu wojny op. była w Królestwie Polskiem rozpoczęta budowa 1500 rzeczywiście pięknych szkół i to polskich. Rząd rosyjski w tej dziedzinie robi dla Polaków znacznie więcej aniżeli niemiecki. Ale i niemieckim kolonistom przy zakładaniu szkół niemieckich nie robiono nigdy trudności.

Z tych wszystkich więc powodów nie może być mowy, aby Polacy stawali po stronie Niemiec, a administracja niemiecka próbować jedynie może przez energiczną akcję pociągnąć te dzielnicę w służbę Niemiec.

„Die Welt am Montag“ zamieszcza następujący diposek:

„Zdaniem naszym z tych doświadczeń konserwatywnego polityka i urzędnika administracyjnego da się wyciągnąć dużo nauki dla przyszłej niemieckiej polityki wobec Polaków.

Co tam słychać w świecie.

Wymiana jeńców pomiędzy Niemcami a Rosyją.

Gazety berlińskie donoszą za Piotrogrodzką agencją telegraficzną, iż wymiana jeńców wojennych pomiędzy Niemcami i Rosyją spotyka się obecnie z nowymi przeszkodami, które spowodowały ponowne spóźnienie tej akcji humanitarnej. Winę ma rzekomo ponosić według źródeł Piotrogrodzkich rząd niemiecki, lecz prasa berlińska zaprzecza stanowczo takim informacjom Piotrogrodzkim, twierdząc ze swej strony, iż całą sprawę przewlekają wojskowe władze rosyjskie.

Dalsza neutralność Rumunii.

Zurych, 8. 6. (W. T. B.) „Neue Zür. Ztg.“ donosi z Medyolanu: Telegram nadesłany 2 czerwca w

Bukareszcie do Serelo, który nadszedł 7., opiewa: Rumuńska rada ministrów uchwaliła pozostać przy dalszej neutralności. Propozycje Rosyi są nie do przyjęcia.

Ustąpienie Bryana.

Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz stanu (minister Stanów Zjednoczonych) Bryan ustąpił ze swego stanowiska. Powodem ustąpienia była — jak donosi biuro Reutersa — zbyt ostra odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę Niemiec w sprawie zatopionego przez niemiecką łódź podwodną statku „Lusitania“.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walk.

Główna kwatera, 9. czerwca (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na wschodnim stoku wzgórza Loretto atakujące nieprzyjacielskie siły zostały wczoraj przez nasz ogień odparte. Na południowym stoku tego samego wzgórza zlamal się nieprzyjacielski atak. — Ostatnie grupy domów wsi Neuville, która już od 9. maja po wielkiej części znajdowała się w posiadaniu Francuzów, zostały dziś nieprzyjacielowi oddane. Na południe Neuville odparliśmy powtórnie ataki z wielkimi stratami dla Francuzów. — W okolicy na południowozachód Hebuterne toczy się walka po nieudanym ataku Francuzów w rannych godzinach, dalej. — W Księżyim lesie został nieprzyjacielski atak krwawo odparty. Tylko o małe miejsce naszego najprzedniejszego rowu toczy się jeszcze walka.

Z wschodniego pola walki. Na wschodnim brzegu Windawy wzięliśmy Kubyłe, na północ-wschód od Kurzan. — Z południowego wschodu zbliżają się nasze atakujące wojska ku miastu Szawłom. — Nad Dubisą zostało nieprzyjacielskie północne skrzydło w kierunku południowo-wschodnim odparte. Nasze najprzedniejsze linie dotarły do drogi Betygoła—Iglice. — Na południe od Niemna cofnęli się Rosyanie po zaciętej walce pod Dembową, Rudą i Kosłiszkami w kierunku na Kowno. 300 jeńców i 2 karabiny maszynowe dostały się w nasze ręce. Przy dalszym pościgu zdobyliśmy drogę Maryampol—Kowno.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na wschód od Przemysła jest położenie bez zmiany. — Na północ-wschód od Zurawna wstrzymały wojska generała von Linsingen'a kontratak rosyjski. — Dalej na południe toczy się jeszcze walka o wzgórze na zachód od Halicza i na zachód od Jezupola. — Stanisławów jest znowu w naszym posiadaniu. Wzięliśmy 4500 jeńców i 13 karabinów maszynowych.

Naczelne dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 8. czerwca. (W. T. B.) Z rosyjskiego pola walki. Nad Prutem i Dniestrem atakowały wojska sprzymierzone dalej przez Lanczyn, Nadwornę i Katusz, odparły nieprzyjaciela w stronę Stanisławowa i Halicza i rozszerzyły się na lewym brzegu Dniestru na wschód i na północ Zurawna. Zabrały znowu 6200 Rosyan do niewoli.

Z włoskiego pola walki. Nad granicą przygotowuje nieprzyjaciel, jak się zdaje, ogólny atak przeciwko naszym pozycjom nad Isonzą. Jego dotychczasowe ataki pod Grandiską i Sagrado zostały krwawo odparte. Nad granicą Karyntyi i Tyrolu trwa bezskuteczny włoski ogień artyleryjski dalej. Oddział alpejski, który obsadził Monte Piano na południe od Landro, został przez nasze wojska rozproszony. W okolicy Ala pładrują Garibaldiowcy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 9. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. W Polsce i w walce na okolo Przemysła z wyjątkiem drobnych starć nie ma ważniejszych wypadków. — Na południe Dniestru zbierają obecnie nasze atakujące wojska owoce z ostatnich walk zwycięskich. Wśród zwycięskich starć pościgowych dotarło do linii Kulaczkowce-Korszow na północ od Kolomyi i zajęto wzgórze pod Otynią. Wczorajem zajęto Stanisławów; także w stronę Halicza posunięto wojska naprzód. Dzień ten przyniósł nam znowu 5570 jeńców rosyjskich.

Z włoskiego pola walki. Nad Isonzą przygotowują się Włosi do dalszego ataku. W niektórych miejscach frontu posunęli się naprzód, w innych próbowali ataku, lecz, jak zwykle, zostali krwawo odparci. Nad granicą Karyntyi na wzgórzach toczyły się częściowo potyczki, częściowo drobniejsze walki z naszymi nad granicą stojącymi wojskami. Większy atak nieprzyjacielski w sile jednej dywizji piechoty na przyczółek mostu nad Dórz został z wielkimi stratami dla Włochów odparty. Pod ogniem artyleryjskim cofnęli się Włosi i musieli pozostawić kilka dział na miejscu. Ten sam los spotkał próby ataku nieprzyjacielskiego pod Grandiską i Montaltonie. Walki nad granicą Karyntyi na wschód od przemyku Plock i obustronny ogień artyleryjski w okolicy naszych warowni nad granicą Karyntyi i Tyrolu toczą się dalej.

Z bałkańskiego pola walki. Nad granicą Arvanc spozstrzeżono 7 czerwca bandę Czarnogórców, mniej więcej 40 chłopów, przebranych w nasze mundury; część bandy dopadnięta została tego samego dnia i nocą w pobliżu Korito i rozproszona. Fakt przebrania w nasze mundury został na poległym członku bandy stwierdzony.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Odwiedziny cesarza Wilhelma w Przemyslu.

Nasz Cesarz zamierza w krótkim czasie na nowo odebraną fortecę Przemysła odwiedzić. Razem z cesarzem ma także przybyć jego syn Eitel Fryderyk, który swoją walecznością przyczynił się do zwycięstwa w Galicyi.

Z walk pod Przemysłem.

Berlin, 9. czerwca. (W. T. B.) Z głównej kwatery piszą jeszcze o upadku Przemysła, co następuje: Miasto Przemysł z około 50000 mieszkańców znajduje się po obu brzegach rzeki San. W oddaleniu pięciu do siedmiu kilometrów są głównie utwierdzenia, których ogólny obwód wynosi 50 kilometrów. Utwierdzenia te składają się z mniejszych i większych fortów, połączonych z sobą rowami strzeleckimi, szancami i okopami.

Silne forty są otokone głębokimi rowami, dalej podkopami z wyłożonymi betonem mieszkaniami dla wojska. Szerokie, przeważnie w podwójnym rzędzie założone przeszkody udaremniają dostęp do utwierdzeń. Wzmocnionej dywizji bawarskiej polecono zajęcie trzech fortów od północnego frontu wraz z wszystkimi znajdującymi się tam utwierdzeniami, to znaczy, że miały zrobić wylam w wielkim okolicy fortów w szerokości, która przedstawia obszar większy niż dziesięć części ogólnego utwierdzonego okolenia fortecznego.

Udało się to 31 maja przez zburzenie fortów 10a, 9a i 11 wraz z liniami pomiędzy nimi. Do wieczora 2 czerwca przełamana linia przez zdobycie fortów 11 i 12 i kapitulację fortów 10 b i 19 a rozszerzyła się na 8 kilometrów, to znaczy, że cały front północny, mniej więcej szósta część większych utwierdzeń, był w posiadaniu atakującego. Oglądanie zburzonych fortów frontu północnego dało nam dowód wstrząsającego skutku naszych dział najcięższych. Słupy betonowe 3 metry grubości popękały i skruszyły się jakoby zburzone żwirami i piaskiem. Łąki, wytłoczone przez działa 42-centymetrowe, wykazują głębokość 8 metrów, a szerokość do 15 metrów. Wrażenie, jakie sprawiały strzały z tych dział, było tego rodzaju, że Rosyanie przy rowach strzeleckich nawet sieć druciane porzucali, aby się oswoić z nieznoszącego położenia i podać szturmującemu nieprzyjacielowi.

Rosyanie opuszczają Lwów.

Berlin, 9. czerwca. Bukareszteńskie gazety, sprzyjające Rosyi, donoszą wedle „Köln. Ztg.“: Rosyjski sztab generalny zalecił opróżnienie Lwowa, ponieważ oczekiwać należy bliźkiego zajęcia miasta przez wojska austro-węgierskie i niemieckie.

Francuzkie wiadomości urzędowe.

Paryż, 9. czerwca. (W. T. B.) Urzędowe sprawozdanie z dnia wczorajszego po południu opiewa: W okolicy Labiryoth odparty został kontratak niemiecki. Pod Hebuterne zajęliśmy dwa rządy niemieckich rowów strzeleckich na 50-metrowej przestrzeni frontu.

Paryż, 9. czerwca. (W. T. B.) Urzędowe sprawozdanie z dnia wczorajszego wieczorem: W okolicy Loretto i pod Neuville zrobiliśmy dalsze postępy. W Labiryoth nasze wojska odparły siły kontratak. Na południe od Hebuterne utrzymaliśmy nasze zdobycie wczorajsze i nocne, mimo silnych kontrataków. Następnie ruszyliśmy naprzód w kierunku wschodnim na froncie 1200-metrowym. Nieprzyjaciel oszrebił gwałtownie rowy strzeleckie, które odebraliśmy mu na północ od Aisne w okolicy Moulin sous Teuvent.

Zaprzeczenie.

Berlin, 9. czerwca. (W. T. B.) Według tytułowych dzienników porannych „Corriere della Sera“ zaprzecza za pozwoleniem cenzury wiadomościom pisanym zagranicznymi o wzmocnieniu frontu francuskiego wojskami włoskimi. W pierwszej linii — pisze — walczą Włosi we własnym interesie.

Zniszczenie włoskiego statku napowietrznego.

Wiedeń, 8 czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski statek napowietrzny „Citta di Ferrara“ został dziś rano przy powrocie z Piume przez marynarski statek napowietrzny „L. 48“ pod kierownictwem porucznika Giasinga przez ogień zniszczony. 2 oficerów, 5 chłopów ałogi wziętych do niewoli. Dowództwo floty.

Zatoplenie norweskiego parowca.

London, 8 czerwca. (W. T. B.) Biuro Rentera donosi: Niemiecka łódź podwodna zatopiła na morzu iryjskim norweski parowiec »Trudveny«.

Serbowie w Albanii.

Według »Agence Bulgare« zajęły wojska serbskie w północnej Albanii ważne miasta Pogradec i Piskopes. Co to obsadzenie Albanii przez wojska serbskie i włoskie ma na celu, na razie nie wiadomo.

Aeroplany austriackie nad Wenecją.

Wiedeń, 9 czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Aeroplan marynarki L. 47, (kierownik porucznik fregaty Baufield, obserwator kadet morsk Strobel), bombardował w dniu 8 b. m. rano Wenecję i to balonową Murano-Campalto, jako też antytorpedowce nieprzyjacielskie. Bomby wzniciły pożary.

Włoskie wiadomości urzędowe.

Rzym, 8 czerwca. (W. T. B.) Wczoraj przed południem ostrzeliwała nasza eskadra antytorpedowców Monfalcone pod Tryestem poraż trzeci. Trzy ustawione w pobliżu zamku Duino baterie rozpoczęły gwałtowny ogień przeciw naszym antytorpedowcom. Poczem antytorpedowce nasze zwróciły się przeciw bateriom, zmusiły jedną baterię do milczenia i zburzyły zamek.

Nasze antytorpedowce wróciły całe. Zeszłej nocy wykonały nasze marynarskie balony ze sterem nowy wlot nad Polą i obrzuciły ją granatami aa tych miejscach, które mają charakter wojskowy.

Rzym, 8 czerwca. (W. T. B.) Agencja Stefaniego donosi urzędowo: Dziś przed południem aeroplan nieprzyjacielski wlatywał nad Wenecją i zrzucał bomby, które uszkodziły lekko kilka domów prywatnych. Obrażań doznały tylko jedna kobieta i jedno młode dziewczę. Na miejsca dalej we wnętrzu kraju także wrzucały bomby. Straty ograniczają się na jednym rabitym i kilku rannych.

Walki o Dardanele.

London, 8 czerwca. (W. T. B.) Angielskie biuro prasowe donosi, że w piątek rano rozpoczął się ogólny atak za pozycje tureckie w południowej części Gallipolis, poczem w nocy nastąpił drugi atak. Sprzymierzeni posunęli się o 500 metrów naprzód, zdobyli dwu tureckie rowy strzeleckie na froncie, wynoszącym przeszło trzy mile i wzięli 400 jeńców. O walkach tych podają szczegóły następujące: Po gwałtownym ostrzeliwaniu wszystkimi działami, przyczem działała także flota, wyruszyły w piątek rano na dany znak wojska do ataku. Miały one natychmiast powodzenie na całej linii, oprócz jednego punktu, gdzie siłoch zasiek z drutu artylerya nie zburzyła.

W piątek rano nadeszła wiadomość, że nieprzyjaciel otrzymał posiłki i ruszył z Maidos w kierunku na Kithia. General Birdwood rozkazał, aby uderzono na rowy strzeleckie, co o godz. 10 wieczorem wykonano z powodzeniem. Rowy strzeleckie trzymano przez noc. Turcy ponieśli ciężkie straty. Rano wykonał nieprzyjaciel gwałtowny kontratak i zmusił naszych żołnierzy do opuszczenia rowów na przodku. Atoli mamy jeszcze rowy komunikacyjne.

Na 3. niedzielę po Świątkach.

Lekcja

z pierwszego listu św. Piotra rozdz. 5, wiersz 6-11.

Najmilsi! Uniżajcie się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszystko troskanie wasze składając Nań, gdyż On ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie, a czujcie, boć przeciwnik wasz djabeł jako lew ryczący kraży, szukając kogoby pożarł; któremu się sprzeciwiajcie mocni we wierze, wiedząc, iż toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które jest na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej Swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapionych On doskonałych uczyni, utwierdzi i ugruntuje. Jemu chwala i moc na wieki wieków. Amen.

Ewangelia

św. Łukasza rozdz 15, wiersz 1-10.

Onego czasu przybliżyli się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, i zali nie zostawuje dziesięć i idzie ją szukać, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy

Konstantynopol, 7 czerwca. (W. T. B.) Według wiadomości, pochodzących ze źródła wiarogodnego, po klęsce wczorajszej nieprzyjaciel nie odważył się na Dardanelach na żadną akcję.

Z bliska i z daleka.

— **Racibórz.** Dziś (w piątek) rano zakończyła się sprzedaż kartofli przez miasto po 2,50 mk. za centnar mieszkańcom, mającym najwyżej 2400 mk. dochodu rocznego. Odtąd odbywa się sprzedaż wszystkim mieszkańcom bez wyjątku.

— **Na bezdomnych rodaków** złożyli w naszym ciągu na nasze ręce p. p.: pewien czytelnik »Now. Racib.« z Lubomi 30 mk., aptekarz Grzeskiewicz z Raciborza 10 mk., X. S. 31 mk. Z pozostałymi w redakcji 458.50 mk., z których 400 mk. wysłaliśmy dziś do Banku Włocławskiego w Pbnzaniu. Ogółem złożono na nasze ręce 2658.50 mk., z których 2600 mk. wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 58.50 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— **Inwalidzi wojenni a renta wojenna.** Ważną jest sprawą, czy inwalidom wojskowym, mogącym jeszcze zarobkować, przysługująca im renta wojenna może być skrócona. Obawy pod tym względem (według »Kolej. Zg.«) są bezpodstawne. Policzenie zarobku na rentę jest niedopuszczalne. Strócenie lub odjęcie renty mogłoby nastąpić chyba tylko przy bardzo wysokim powiększeniu się możliwości zarobkowania. Rentę wojenną należy wypłacić dopóty, dopóki inwalid w zarobkowaniu poszkodowany jest co najmniej o 10 procent. I tak naprzykład uczestnikowi wojny, u którego możliwość zarobkowania zmniejszyła się z powodu utraty jednej nogi, przysługuje prawo do renty wojennej i renty od kalectwa (Verstümmelungszulage), wynoszącej 27 mk. miesięcznie, bez względu na to, jaki ma dochód z przynoszącego mu zysk zarobku. A zatem ani pracodawcy ani inwalidzi wojenni nie potrzebują się obawiać, aby zatrudnianie inwalidów wojennych i wy płacanie im lepszych zarobków mogło pociągnąć za sobą jakikolwiek uszczerbek dla takich pracowników.

— **Śląskie wapno podrożeje** od 1 lipca bieżącego roku. Zjednoczenie sprzedawców górnośląskich wapienników ogłasza oświadczeniem, że od 1 lipca podrożeje wapno miakkie i w kawałkach o 4 fen. na centnarze czyli o 80 fen. na tonie, a tak zwany popiół wapienny podrożeje o 2 fen. na centnarze czyli 40 fen. na tonie. Oprócz tego worki przy ładunku dziesięcotonowym liczyć się będzie nie 50, ale 60 marek.

— **Nie wysyłać napojów alkoholowych żołnierzom na pole walki,** osobliwie latem radzi zastępca komenda generalna VI korpusu armii w interesie karności, tegości i zdrowia żołnierzy. Wiadomo bowiem, że alkohol osłabia zdolności i zdrowie ciała.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 10 czerwca. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Walki pod Souchez i Neuville trwają dalej. Na północ-zachód od Souchez wszelkie próby ataków Francuzów odparte. Na zachód od Sou-

do domu, zwolywa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zgineła. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziesięć i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, i zali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy najdzie, zwolywa przyjaciół i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze Mną, bom znalazła drachmę, którą była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Nauka.

Modlitwa Pańska nie tylko jest modlitwą nowego Zakonu, ale jest i zbiorem jego przykazań. — Na Golgocie Bóg zawarł nowe przymierze z ludźmi, przypieczetowane krwią i śmiercią Swoją, zmazawszy, który był przeciwko nam, cyrograf dekrety i ten zniósł z posrodka, przybwszy go do krzyża (Kol. 3 14).

Stary Zakon był dla starego człowieka, który się psuje według żądź błędu (Ef. 4, 22). Nowy Zakon dla nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy. (Tam. 4, 24). W tym nowym Zakonie dla nowego człowieka ogłosił Bóg nowe przykazania: przykazania nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom ja was umiłowal (Jan. 13, 34).

Podstawą więc nowego Zakonu i jego przykazań

chez, w okolicy cukrowni, odnieśli Francuzi małe korzyści. — Nieprzyjacielski atak na południe-wschód od Hebuterne nie udał się. W ostatnich walkach także wzięto niewiele 200 Francuzów do niewoli. — W Szampanii zajęliśmy w okolicy Souai i na północ od Hurlus kilka nieprzyjacielskich rowów. Równocześnie wzięto szturmem na północ od Le Mesnil francuzkie pozycje, około 200 metrów szerokie. Jeden karabin maszynowy i 4 maszyny do rzucańia min pozostało przytem w naszym ręku. Z zachodniej części Księżego lasu pozostał większy kawał naszej przedniej pozycji w posiadaniu przeciwnika.

Z wschodniego pola walki. Na południe-wschód od Szawel stawali Rosyanie wczoraj ozywiony opór. Zrobiono tylko małe postępy. Zdobyć obydwóch ostatnich dni wyposila tu 2250 jeńców, 2 karabiny maszynowe. Przeciwno naszemu okrążeniu na wschód od Dubissy ściągnął przeciwnik posiłki, wskutek czego cofnęliśmy nasze strzydło na linię Betygola-Zoginie. — Na wschód od Nienna wzięliśmy od 6. czerwca 3020 Rosyan do niewoli, dalej zdobyliśmy dwa sztandary, 12 karabinów maszynowych, wiele kuchni polnych i wozów.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na wschód od Przemysła położenie bez zmiany. Z okolicy Mikolajów-Rohatyn (na południe-wschód od Lwowa) nadeszły nowe rosyjskie siły ku południowi. I h atak od pierają części armii generała v. Linsingen'a. Pod Żurawnem, na wschód od Stanisławowa i pod Haliczem trwają walki w pościgu dalszym.

Naczelné dowództwo armii.



Naturalna woda mineralna. Doskonały napój stołowy.

Poleczona przez taję radcę zdrowia, prof. dr. Harnacka. Główny skład »Marthaquelle« Jan Dobrzynski, Racibórz.

Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 10 go czerwca 1915 r.

Pszonica	(za 100 kilo)	00,00 - 00,00 M
Zyto		00,00 - 00,00
Jęczmień		00,00 - 00,00
Owies		00,00 - 00,00
Ziemiaki	za 50 kilo (1 centnar)	3,00 - 2,50
Siano		14,00 - 12,00
Sioma długa (100 kl.)		8,00 - 8,00
Sioma krótka i prasow.		5,00 - 5,00
Masło do jedzenia za funt		1,60 - 1,40
Masło stołowe		1,90 - 1,80
Jaja mendel (15 sztuk)		1,50 - 1,40

Dowóz był średni.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

jest miłość Boga do ludzi, — z niej płynie miłość ludzi do Boga i do bliźnich. Inny więc tu jest stosunek ludzi do Stwórcy; polega on na najszerzej, najbliższych, najpoufalszych związkach wzajemnych.

Więc, gdy Pracodawca starego Zakonu na czele przykazań położył: Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli, — Pracodawca nowego Zakonu kładzie: Ojciec nasz, który jest w niebiesiech. »Pan Zastępów imię Jego« wola Prorok (Iz. 47, 2), Abba Ojciec, wola Apostoła (Gal. 4, 6).

Nowy Zakon wyraża ten nowy stosunek ludzi do Boga i w nowej postaci. Gdy bowiem stare prawo wieści nakaz, czy zakaz — nowe — gorącą prośbę. Tamto grozą kar przynaglało do posłuchu; a w nowem — nie wzięliśmy ducha niewolnictwa znowu ku bojaźni, aleśmy wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: Abba (Ojciec). Tam to było dla poddanych; to dla dzieci, albowiem Duch Boży świadectwo daje duchowi naszemu, że jesteśmy synami Bożymi, jeśli synami, tedy i dziedzicami — dziedzicami Bożymi, a społu dziedzicami Chrystusowymi.

Tam Prawodawca wola Swą ludowi przypomniał: pamiętaj; tu — każdy Syn Boga Ojca i współdziedzic Chrystusowy poczuwa się sam do obowiązku służenia Panu.

A że zna i rozumie swą słabość, iż nie jest dostateczny sam z siebie, co myśleć, jako sam z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest, więc codziennie w serdecznej trosce błaga Ojca na niebiosach, aby mu pomógł łaską swoją święcić imię Pańskie, — pełnić wola Bożą tu na ziemi tak doskonale jak ją pełnią aniołowie w niebie — odpuszczając braciom, jako chce i pragnie, aby mu Bóg odpuścił jego przewinie-

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Oborschl. Credit-Verein)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uspieniem działem.

Oskar Dawid,

zegarmistrz i złotnik,
Racibórz, Odrzańska ul.
poleca zegarki kieszonkowe



o 6 kamieniach od 7 mk. począwszy aż do najdroższych.
Zawsznica, pierścionki, budziki, regulatory, łańcuszki, zegary ściennie, obrączki ślubne para od 2 mk. począwszy,
łańcuszki duble od 1 mk. począwszy,
Reparacje wykonuje się starannie.

Historia Raciborza i okolicy

Część I. i II-ga,
napisał Franciszek Godula.
Cena każdej broszurki 50 fen., z przes. 55 fen.
Nowiny Raciborskie
Racibórz-Ratibor OS.

Gospodarz, który chce podwyższyć o 20-30 proc. swoje dochody z mleka, niechaj kupi

Baltic Maxim.

Maszyna łożyczna się przez najściślejsze odłączanie śmietany, lekki bieg, łatwe czyszczenie, trwałą konstrukcją, na co

5 lat gwarancji.

Kto przy obecnie wysokich cenach za masło gospodarzy bez Baltic-Maxim, szkodzi swemu gospodarstwu o 70-80 mk. na krowę i rok. Dla przekonania oddaje maszynę 4 tygodnie na próbę. Jeżeli nie oddaje tego, co powyżej powiedziano, odbieram ją z powrotem. Oferty przyjmuje

M. Kias, generalny zastępca,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 38.

Reparacje wykonuje się szybko i tanio. Poszukuje się agentów.

Do siewu na jesień

polecam mieszankę peluszek, koński żab, rzepę, gorczycę,
jako też wszelkie warzywa strączkowe

A. Dudel,

A. Kruliczka nast.,
Racibórz, Odrzańska ul.

Dziewczyny do roboty

znajdą zaraz zatrudnienie.

J. Jacobowitz, Racibórz.

Emil Beck,

w pobliżu dworca,

Racibórz, ul. Dworcowa 10.

Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem
poleca

KAWY

w doskonałych mieszankach,

funt 1⁶⁰ 1⁸⁰ 2⁰⁰
mk. mk. mk.

chińska herbata, kakao, czekolada

po jak najniższych cenach dziennych,
Wino Wermouth,

wzmocniające żołądek

1/2 but. 1.10 mk. i 1.35 mk.

Wino Samos,

najlepszy gatunek

1/2 but. 1.10 i 1.25 mk.

Wino jabłkowe,

słodkie i wytrawne — jak najtaniej.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panińska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę będzie Bank aż do końca wojny
otwarty dla Publiczności w dni powszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Wskazówki

dla wszystkich krewnych żołnierzy stojących w polu.

Największą plagą dla naszych dzielnych żołnierzy jest obok wilgoci i zimna robactwo, wylęgające się z braku okazji do mycia się, zmiany bielizny i t. d.

Żaden żołnierz nie powinien dla tego na gołym ciele nosić wełny lub materyi filcowych albo w rodzaju wełny, tylko jedwab, a dopiero na nim rzeczy wełniane.

Jedwabna bielizna jest najpewniejszym środkiem zapobiegającym przeciw robactwu.

Jedwabna bielizna grzeje więcej aniżeli inna materya i nosi się przyjemnie.

Jedwabna bielizna jest nadzwyczaj mocną, można ją prać i jest praktyczną dlatego wolą ją oficerowie i szeregowcy aniżeli inna, zwłaszcza, że cena jest wcale przystępną i dla każdego możliwą.

Cena koszul I gat. 5.50 gaci gat. I 4.50
II „ 4.50 „ II 3.50

Jedynie miejsce sprzedaży

Peter Lorenz,

Racibórz, Rynek 4.

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
Nowiny Raciborskie.

Suche koła

poleca

Franc. Libera,

mistrz kolarzowski,
Ostróg.

Kuczer,

o ile możności żonaty, wolny od wojskowości, może zaraz wstąpić.

Fröhlich & Co.,

fabryka cygar,
Racibórz.

2 uczni

może zaraz wstąpić.

C. Cichon,

piekarnik i pierzarnik,
Racibórz,
Bozacka ul. 25.

Papier listowy

zawierający następujące serie:
I barwne: 1) Nasi św. Patronowie, 2) Narodowe, 3) Cztery poły roku, 4) Zwyczaj ludu gór oślazkiego, 5) Typy ludu gór oślazkiego — w każdej teście 4 ark. list. papieru, 4 koperty, podkładka i bibułka
II Jednokolorowe: 1) Rok kościelny, 2) Nasza dziedzina, 3) Nasi wieszcz, 4) Miejsca pamiłki N. P. Maryi, 5) Matka ziemia — w każdej teście 4 mk. list. pap. 4 koperty, podkładka i bibułka,
polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz—Ratibor.

Przepaski

na przepuklinę

rozmaitego rodzaju poleca
Emil Dittert,
Racibórz, Rynek.

Godzinki Adoracyi

Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla

diecezyi wrocławskiej
cena 80 fen., z przes. 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz-Ratibor.